Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SRODA

7. WRZEŚNIA 1921.

NR. 203. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 10 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 250	Marek 220	Marek 250	Marek 800	Marek 225

Redakcya (tel. Nr. 198) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za wiersz nonp. lub jego miejsce	Mk 20
Nadesłane (za wiersz nonp.)	„ 50
Nekrologi	„ 25
Komunikaty	„ 20
Na 1. stronie	„ 60
Drobne za wyraz	„ 7

XII. kongres syonistyczny.

Uwagi o obecnym stanie kwestyi palestyńskiej.

Zrozumiałem jest to ogromne i powszechne zainteresowanie, jakie towarzyszy obradom XII. światowego kongresu syonistycznego, otwartego 1 września w Karlsbadzie. Ruch syonistyczny bowiem przestał już być jedynie propagandą idei restytuowania narodu i państwa żydowskiego w Palestynie, ale — od słynnej deklaracyi Balfoura w r. 1917 — jest on już międzynarodowe znaczenie posiadającym czynnikiem, współbudującym samo państwo żydowskie. Drugim współbudowniczym jest Wielka Brytania, która z państwa żydowskiego nad Jordanem czyni jeden z kamieni węgielnych swej imperyalistycznej polityki wschodniej. Jeśli więc już sam fakt powstania „żydowskiej narodowej siedziby" (tak dyplomacya określa państwo żydowskie) ma dla Polski pierwszorzędną doniosłość, bo wszak Polska jest, jak słusznie podniósł przywódca syonistów Nachum Sokołow, „największem w Europie środowiskiem żydowskiem" — to ujęcie akcyi syońskiej przez Anglię czyni dla nas całą tę kwestyę jeszcze ważniejszą. Oznacza ono bowiem nie co innego, jak sojusz anglo-żydowski, sojusz, którego ostrze zwrócone przeciw Polsce czujemy coraz silniej.

Od pierwszego kongresu syonistów 29 sierpnia 1897 w Bazylei upłynęło lat 20, gdy marzenie Pinskiera, Birnbauma i właściwego twórcy syonizmu Teodora Herzla zaczęło się oblekać w ciało. Co nie udało się zabiegom dyplomatycznym Herzla w Konstantynopolu i Londynie, to zbliżyło się nagle w zakres możliwości, gdy Anglia w ciągu wielkiej wojny zdecydowała się zniszczyć państwo tureckie i na jego miejsce zbudować grupę małych państewek. Obok Arabii, Syryi, Mezopotamii, Transjordanii — miała powstać Palestyna, zostająca pod opieką Anglii i przez nią stworzona, a zatem będąca oddanym sojusznikiem w sąsiedztwie Kanału Sueskiego. Z tych rozważań powstała deklaracya Balfoura, akceptowana następnie przez inne państwa Ententy.

Opowiadają, że gdy Balfour w rozmowie z przedstawicielem Francyi, Cambonem, przedstawił swój projekt wskrzeszenia tronu Dawidowego, Cambon próbował zbyć żartem propozycyę, niezbyt miłą dla Francyi. Zauważył więc pół-żartem:

— „Czy Pan wie o legendzie, która mówi, że z chwilą odbudowania państwa żydowskiego nastąpi koniec świata. Lepiej nie próbować!"

Balfour nie dał się zbić z tropu.

— „A wie Pan — odrzekł — że to byłby ciekawy eksperyment urządzić koniec świata. Już choćby dlatego samego, by to zobaczyć, warto odbudować Palestynę".

Opowiadanie to — podobno prawdziwe — charakteryzuje dobrze decyzyę angielską, jako dorywczą i nieprzemyślaną. Odbudowa Palestyny przedstawia bowiem w praktyce dla Anglii nie tylko plusy, ale i minusy. Te ostatnie zaś zaczynają dzisiaj róść w groźną wielkość. Należy do nich przedewszystkiem wielkie wzburzenie świata arabskiego i nawet całego islamu przeciw Anglii z powodu grożącej Arabom palestyńskim degradacyi ze stanowiska prawych posiadaczy kraju w mniejszość rządzoną przez żydów, którymi Arabowie i muzułmanie w dodatku pogardzają. Angielski komisarz w Bagdadzie Cox obwołuje emira Fejsala królem Arabów Iraku; jego ojca króla Hedżasu, rezydującego w Mekce Anglia forytuje na kalifa islamu a w Zajordanii oddaje władzę bratu Fejsala Abdullabowi, słowem na całym wschodzie od Morza Czerwonego do zatoki Perskiej popiera żywioł arabski i wprzega go w rydwan swojego imperyalizmu. Jak to pogodzić z kolonizacyą Palestyny przez żydów, celem zamiany tego kraju (liczącego dziś na przeszło 600.000 Arabów około 60.000 żydów) w kraj żydowski. Jak można za Jordanem być arabofilskim, a z tej strony Jordanu odbierać Arabom ojczyznę, którą posiadają od wieku IX?

Dodajmy do tego, że Arabowie również jak żydzi (i chrześcijanie) uważają Jerozolimę za swe miasto święte i meczet Omara na górze Moriah otaczają wyjątkowym kultem i że przecież Abraham był — przez Ismaela — ojcem dwunastu pokoleń arabskich... Oburzenie Arabów staje się coraz powszechniejszem, przed kilku miesiącami urządzili oni w Jaffie coś w rodzaju pogromów na żydowskim tłumie, niosącym w dzielnicę żydowską sztandary z bolszewickiemi napisami. Nastraszony gubernator Palestyny sir H. Samuel, sam żyd i sympatyk syonizmu, ograniczył wówczas immigracyę żydów do kraju, by nie drażnić Arabów. Dopuszcza się na razie tylko taką ilość „chaluców", którzy mogą znaleźć warsztat pracy w Palestynie.

Na kongresie w Karlsbadzie oświadczył ambasador angielski Clerk, że rząd angielski podtrzymuje dalej deklaracyę Balfoura. Oficyalnie więc Anglia jeszcze obstaje przy eksperymencie syońskim — to prawda, ale zdaje się, że okoliczności zmuszą ją przecież do odwrotu. Liga Narodów jeszcze nie zatwierdziła mandatu Anglii w Palestynie. Istnieje tam silna opozycya przeciw judaizacyi Ziemi Świętej. Papież Benedykt XV. w orędziu do kard. Gasparrego wyraził obawę o los miejsc świętych w środowisku żydowskiem, a orędzie to wywołało silne echo w całym świecie katolickim. Również biskupi anglikańscy i niektórzy wybitni unioniści protestują przeciw planom syońskim. Czują syoniści grożące niebezpieczeństwo i dlatego pospiesznie zbierają „fundusz podwalin" (ma wynosić 25 mil. funt. szterl.) i „fundusz narodowy" na wykup ziemi i budowę warsztatów pracy w Palestynie, agitują, robią ogromną wrzawę, obiecują porozumienie z Arabami, by tylko niedopuścić do zmiany polityki brytyjskiej. Wielkiem dla nich niepowodzeniem jest fakt, że bogaci żydzi amerykańscy odwracają się teraz od planów palestyńskich. Bo przecież rząd angielski, ogłaszając deklaracyę Balfoura, liczył się przed czterema laty z ich głównie zdaniem i z ich... pieniędzmi na finansowanie wojny.

Zamykamy narazie te uwagi o obecnym stanie sprawy palestyńskiej. W najbliższych numerach omówimy przebieg kongresu karlsbadzkiego.

Sytuacya obecnego gabinetu.

Rząd Witosa z łaski Diamanda.

Nasz korespondent warszawski (H. Wierz) pisze z racyi ostatniego głosowania w komisyi budżetowej:

„Już po raz drugi los rządu wisiał na włosku. W lipcu, kiedy szło o dalszą emisyę banknotów, czyż sytuacya dla rządu nie była beznadziejna? I socyaliści przez usta Diamanda i „Wyzwolenie" przez deklaracyę Poniatowskiego i enpeerowcy wskutek oświadczenia Chądzyńskiego — byli przeciwnikami dalszej emisyi i deklarowali się przeciw polityce rządowej. A w głosowaniu sam Diamand był nieobecny. „Wyzwolenie" uchyliło się od głosowania, a enperowcy byli akurat w takiej liczbie nieobecni, aby p. Witos uzyskał większość przynajmniej sześciu głosów.

Tasama komedya powtórzyła się w piątek. Wspomniane trzy stronnictwa lewicowe opozycyjność swą wobec rządu zaznaczyły wstrzymaniem się od głosowania, dzięki czemu — rząd uratowały. Bo faktycznie rząd Witosa one tym sposobem popierają, biorą za to współodpowiedzialność, chociaż nie mają odwagi publicznej przyznać się do tego.

Społeczeństwo wszakże jest świadome tej gry, szytej zbyt grubemi nićmi, aby można je było omamić. Centro-lew pomimo wszystkiego istnieje duchowo, choć nie formalnie. Grupy lewicowe wspierają przy każdej decydującej okoliczności rząd Witosa i są dlatego odpowiedzialne za stan rzeczy w kraju i za system rządzenia. Tej współodpowiedzialności nie zdołają z siebie zrzucić mimo wszelkie usiłowania i całą nieszczerość wobec społeczeństwa. Kto złe toleruje i je osłania, jest taksamo za nie odpowiedzialny, jak sam twórca złego".

Do powyższych uwag dodajemy, że choć prez. Witos rządzi, iż uzyskawszy na 28 członków komisyi budżetowej 11 głosów, wyrażających mu zaufanie, 13 przeciw i 5 wstrzymujących się, może dalej rządzić, to odwrotnie min. skarbu uznaje — i chyba słusznie — niemożliwość rządzenia, jeśli się posiada za sobą mniejszość w Sejmie. Złożył p. Steczkowski przeto ustne podanie o dymisyę. Czy będzie upierał się przy nim, okażą najbliższe dni. Jako o jego następcy mówią o dyr. Michalskim, a także o p. Byrko.

Obecnie rząd posiada w Sejmie za sobą 155 posłów „zespołu centrowego" a przeciw sobie 257 posłów. Komicznie zatem brzmi ten ustęp mowy p. Witosa, w którym woła do prawicy:

„niech ja widzę, że jest większość, która rząd utworzy..."

P. Witos żąda jedynie od prawicy, by utworzyła rząd oparty na większości, sam zaś opiera rząd na mniejszości... Prawda, że mniejszość ta często zamienia się w większość 2 lub 3 głosów, gdyż dobry p. Diamand z kilku Daszyńskimi i Perlami w krytycznej chwili głosowania musi w pilnym interesie wyjść za drzwi. Dzięki temu ma Polska rząd Witosa z łaski Diamanda.

Walne Zgromadzenie Ligi Nar.

PORZĄDEK DZIENNY OBRAD.

Genewa. P. A. T. (Wied. B. K.) Na zebraniu Ligi narodów mającem się jutro odbyć, zgłoszone będą wyniki obrad komisyi, co do których poweźmie decyzyę plenarne posiedzenie. Najważniejszym punktem porządku dziennego będzie wybór prezydenta, przyjęcie nowych członków do Ligi narodów i wybór członków międzynarodowego trybunału. Ze strony włoskiej zgłoszono wniosek wyboru na prezydenta członka szwajcarskiej Rady Związkowej Mottę. Inny wniosek proponuje, aby prezydyum zaofiarowano małej entencie. Dotychczas zgłosiły się cztery państwa o przyjęcie do Ligi narodów, a mianowicie: Węgry, Łotwa, Estonia i Litwa. Jak słychać, zamierza mała ententa sprzeciwić się przyjęciu Węgier do Ligi narodów.

POSIEDZENIE DRUGIEJ SESYI PLENARNEJ

Genewa. (Od specyalnego korespodenta PAT-a). Dziś o godz. 10 m. 25 przed południem otwarto pierwsze posiedzenie drugiej sesyi plenarnej Ligi narodów. Obrady zagaił delegat Chin, czynny prezes Ligi Wellington Koo. Podkreślił on dotychczasową owocną działalność Ligi i wskazał na powagę pracy Ligi. Przystąpiono do wyboru komisyi weryfikacyjnej dla zbadania mandatów ośmiu nowych członków. Przy tajnem głosowaniu wybrany także został delegat polski, p. Jan Modzelewski. Na tem zakończono obrady. Następne posiedzenie dziś, w poniedziałek, o godz. 16. Na porządku dziennym wybór prezesa i sześciu wiceprezesów. W pierwszem posiedzeniu uczestniczyli między innymi: **Bourgeois, Viviani, Balfour, Cecil, Hymans, Lafontaine, Ishi, Motta, Ador.** Przy stole delegacyi polskiej zasiedli: Aszkenazy, Olszewski, Modzelewski i sekretarz Perłowski. Dalej byli: Benesz, Ossucki, Dousek, ze strony czeskiej.

W danej chwili do Ligi narodów należy 48 państw, t. j. o 6 więcej, niż w czasie ostatniego posiedzenia. Na pierwszem zebraniu Ligi przyjęte zostały do Ligi państwa: Austrya, Albania, Bulgarya, Luksemburg, Finlandya i Liberya. Te państwa są reprezentowane na obecnem posiedzeniu, natomiast daje się zauważyć brak zastępców kilku państw z Ameryki Południowej, mianowicie z Honduras, Gwatamali, Argentyny, Salwadoru, Costaryki i Panamy.

Pierwsze posiedzenie trwało godzinę.

Szybkie tempo obrad komisyi czterech.

Genewa. P. A. T. Komisya Czterech zebrała się wczoraj o godzinie 16, nie ogłaszając tego publicznie, gdyż zebrania jej będą miały charakter poufny i odbywać się będą poza siedzibą sekretaryatu Ligi.

Należy przypuszczać, że Komisya Czterech zajmie się w pierwszym rzędzie sprawą wyboru doradców technicznych. Niewiadomo, czy komisya czterech zamianuje formalnie tych doradców, czy ograniczy się do korzystania z pomocy doradców technicznych, jednakże bez przyznania im formalnego charakteru rzeczoznawców. W każdym razie wyjaśnienie w głównej sprawie, jak również w innych sprawach, związanych z metodą pracy Komisyi Czterech, musi nastąpić w najkrótszym czasie, tem więcej, że wszyscy członkowie Rady chcą najpóźniej z początkiem października wywiązać się z misyi, poruczonej im przez Radę Ligi.

Dobrze poinformowane koła genewskie przypuszczają naogół, że Komisya Czterech przedstawi swoją opinię Radzie Ligi przy końcu sesyi zgromadzenia, a więc prawdopodobnie w pierwszych dniach września, poczem Rada Ligi zbada propozycye Belgii, Brazylii oraz Hiszpanii i poweźmie ze swej strony opinię w sprawie rozwiązania problemu Górnego Śląska, która będzie przedstawioną Radzie Ligi.

HYMANS PRZEWODNICZĄCYM KOMISYI

Warszawa. (Tel. wł.) Przewodniczącym komisyi czterech dla sprawy śląskiej jest Hymans.

ŁOTWA WEJDZIE DO LIGI, WĘGRY NIE.

Bordeaux. P. A. T. Omawiając zebranie się Ligi narodów, „Petit Parisien" zauważa, że jak się zdaje, kwestya przyjęcia Niemiec do Ligi narodów nie będzie omawiana na tej sesyi, gdyż Niemcy podobno na razie zarzuciły myśl zwrócenia się na do Ligi o przyjęcie, oczekując prawdopodobnie na rozstrzygnięcie Rady Ligi w sprawie G. Śląska. Co się tyczy przyjęcia Węgier do Ligi, przewidywana jest w tej sprawie żywa dyskusya, gdyż mała koalicya zdecydowana jest założyć veto przeciw przyjęciu Sprawa przyjęcia Łotwy, Estonii i Litwy będzie prawdopodobnie przychylnie załatwiona.

O UCZESTNICTWO RASY CZARNEJ W LIDZE NARODÓW.

Paryż. P. A. T. (Ag. Havasa). Na pierwszem posiedzeniu kongresu przedstawiciel rasy czarnej, który się odbywał w Paryżu, wszyscy mówcy przyłączyli się do wniosku w sprawie utworzenia w łonie Ligi narodów specyalnej sekcyi, któraby zajmowała się badaniem spraw dotyczących rasy czarnej.

Koniec strajków w Warszawie.

Warszawa. P. A. T. Podczas likwidowania wczoraj strajku robotników instytucyi użyteczności publicznej aresztowano pod zarzutem sabotażu i gwałtu sześć osób, które przekazano do rozporządzenia prokuratora. Dzisiaj robotnicy miejscy wracają do zajęć. Tramwajarze — jak było zapowiedziane — przystąpili do pracy. Ze wszystkich przedsiębiorstw użyteczności publicznej nie zlikwidowali strajku tylko pracownicy gazowni i robotnicy telefoniczni.

Warszawa. (Telef. wł.) Zapowiedziane na poniedziałek manifestacye komunistyczne, z chęcią sprowokowania zaburzeń ulicznych, zupełnie się nie udały. Wczoraj wieczorem doszło do porozumienia ze strajkującymi, którzy otrzymali 10 15 proc. podwyżki. Wobec uregulowania sprawy, tramwaje i elektrownia funkcyonują, jedynie gazownia jeszcze nie funkcyonuje.

Nowy projekt Hymansa w sprawie wileńskiej.

Genewa. P. A. T. (Od specyalneo korespondenta P. A. T.) Generalny sekretarz Ligi narodów ogłasza: Hymans, który od dnia 27 sierpnia odbył szereg konferencyi prywatnych z delegatami Polski i Litwy, wypracował nowy program układu, rozwiązującego sprawę wileńską. Nowy tekst, który różni się w kilku punktach od tekstu wypracowaneego w Brukseli, został podany do wiadomości delegatów, którzy mają powiadomić Hymansa przed dniem 12 b. m., czy zgadzają się na jego program.

DEBATA NAD SPRAWĄ POLSKO-LITEWSKĄ 12 B. M.

Genewa. P. A. T. Po trzeciej z kolei konferencyi Aszkenazego z Hymansem dzisiaj rano powzięta została decyzya zdjęcia z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia Rady Ligi Narodów sprawy sporu polsko-litewskiego i odroczenia jej do dnia 12 b. m.

Ruch przeciwbolszewicki w Rosyi.

Berlin. (E. E.) Według doniesień nadchodzących z Rosyi wzmaga się tam bardzo silnie ruch przeciwbolszewicki. Wykryto szereg projektów zamachów na wybitne osobistości polityczne, między innymi zamiar zamachu dynamitowego na pociąg, w którym miał jechać Krassin.

Londyn. (E. E.) Według wiadomości z Rosyi, które tu nadeszły, spisek przeciwbolszewicki w Piotrogradzie stłumiono niezwykle krwawo. Rozstrzelano przytem wielką ilość osób obwinionych. Przedstawiciele Anglii i Ameryki mieli zaprotestować przeciwko dalszym krwawym represyom i zagrozili wstrzymaniem akcyi ratunkowej. Pod adresem zlikwidowanego przemocą przez bolszewików centralnego komitetu ratunkowego w Rosyi przybyły obecnie angielskie statki z żywnością. Załoga statków wzbraniała się wydać ich ładunki w ręce przedstawicieli rządu sowietów. Na tle oporu tego miało przyjść do walki.

Londyn. (E. E.) Cziczerin przesłał rosyjskiemu centralnemu komitetowi pomocy notę, tłomaczącą represye stosowane wobec niektórych członków tegoż komitetu. Stosowanie represyi tych uzasadnia on rzekomym faktem istnienia szeroko rozgałęzionych spisków politycznych, dążących do obalenia obecnego rządu.

DZIAŁALNOŚĆ RATUNKOWA W ROSYI.

Berlin. (E. E.) Na sobotniem plenarnem posiedzeniu sowietu moskiewskiego, Kamieniew przedstawił dotychczasową działalność ratunkową w Rosyi. Podkreślił on ofiarność poszczególnych gubernii, zasobnych w żywność, które spieszą z pomocą ziemiom dotkniętym głodem. Działalność ratunkową popierają dalej w znacznej mierze robotnicy rosyjscy. W końcu swego przemówienia Kamieniew oświadczył, że Rosya sowiecka, podtrzymywana przez robotników całego świata, wyjdzie z obecnych trudności całą i silniejszą, aniżeli dotychczas (!). Po Kamieniewie przedstawił Trocki stosunki Rosyi sowieckiej ze światem kapitalistycznym. Po przemówieniach tych sowiet przyjął uchwałę, że jedyną pomoc dla głodnych może Rosya uzyskać ze strony mas robotniczych z zachodu.

Przed dymisyą rządu?

Warszawa. (Tel. wł.) Korespondent nasz miał możność zetknięcia się z jednym z wybitniejszych przedstawicieli polityki, który mu oświadczył, iż jeszcze w zeszłym tygodniu premier Witos wyraził publicznie, że w najbliższym czasie poda się do dymisyi. Rano na środowem posiedzeniu komisya budżetowa może stanąć wobec faktu dokonanego.

W łonie Rady ministrów istnieją dwa prądy; jeden z nich dąży do dymisyi całego rządu, drugi zaś stoi na stanowisku zatrzymania rządu obecnego w swoim ręku, lub ewentualnie poczynienia w nim pewych zmian. Chodzi tu głównie o min. skarbu Steczkowskiego, który na posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej postawił kwestyę zaufania.

„Przegląd Wieczorny" notuje pogłoskę, że już we wtorek min. Steczkowski zgłosi swą rezygnacyę i że w ciągu ostatnich tygodni kilkakrotnie już premierowi składał ustnie dymisyę. Dymisyi tej nie przyjęto, albowiem do tej chwili nie ma odpowiedniego kandydata, jakiby się podjął prowadzenia teki skarbu.

DYMISYA STECZKOWSKIEGO.

Warszawa. P. A. T. Minister skarbu Steczkowski wniósł na ręce prezydenta ministrów dymisyę.

Nowa intryga niemiecka.

Bytom. P. A. T. Utworzony został nowy wydział górnośląski dla strzeżenia interesów obu narodowości. Wydział ten jest popierany przez Niemców i dąży do utworzenia nowego państwa górnośląskiego pod egidą Ligi narodów. Na czele nowej organizacyi stoi niejaki Stroka z Bytomia. Pisma polskie ostrzegają przed tą nową organizacyą.

Sytuacya na Węgrzech.

Budapeszt. P. A. T. (Węg. B. K.) W sprawie wypadków zachodnio-węgierskich doniosły niektóre dzienniki wiedeńskie, że wypadki te stoją w związku z węgierską kwestyą króla. Twierdzą, że pewne osobistości, które są przeciwne oddzieleniu zachodnio-węgierskich komitatów, w gruncie rzeczy pragną obalić dzisiejszy rząd węgierski przez zorganizowanie powstania, aby w ten gwałtowny sposób doprowadzić do rozwiązania kwestyi króla na Węgrzech. Twierdzenie to pozbawione jest wszelkiej podstawy. Skonstatowano, że na Węgrzech, jakoteż i w tej części Węgier Zachodnich, która jest obsadzona przez żandarmeryę węgierską, panuje zupełny spokój i porządek.

Londyn. P. A. T. Reuter. „Obsero" pisze w sprawie wypadków w zachodnich Węgrzech, że idzie tu o kwestyę wielkiego znaczenia, szczególnie dla pokoju Europy. Ententa nie może ani chwili zrzec się stanowczości, gdyż inaczej sąsiedzi Węgier, którzy mają dość obecnego rządu w Budapeszcie, odegrają prawdopodobnie w formie o wiele ostrzejszej rolę agentów policyjnych.

Konflikt rządu niemieckiego z Bawaryą.

Monachium. P. A. T. Rząd bawarski zawiadomił rząd Rzeszy, że obecnie nie może znieść stanu wyjątkowego. (Jak wiadomo, rząd Rzeszy pod naciskiem lewicy domaga się od nacyonalistycznego rządu Bawaryi zniesienia stanu wyjątkowego. Na tem tle dojrzewa między obu rządami konflikt. Red.).

Kard. Lucon do polskich biskupów.

Arcybiskup z Reims kardynał Lucon nadesłał na ręce ks. kardynała-Prymasa Dalbora list, w którym czytamy:

„Miło mi było otrzymać list wspólny, wystosowany do mnie na dniu 1 czerwca b. r. przez Waszą Eminencyę, przez J. K. Kard. Kakowskiego, przez Arcybiskupów i Biskupów polskich, z podziękowaniem dla episkopatu francuskiego za życzliwość okazaną dla braci w Polsce w czasie bolesnych doświadczeń, przez które przeszła ich szlachetna ojczyzna.

Czcigodni autorowie listu wyrazili życzenie, bym był tłumaczem ich uczuć wobec współbraci moich we Francyi. Zdawało mi się, że odpowiem najlepiej tej prośbie, ogłaszając list Episkopatu polskiego w katolickim dzienniku paryskim „La Croix" i przypominając przy tej sposobności zdarzenia, które list spowodowały.

Biskupi francuscy byli niewątpliwie mile dotknięci uczuciami, wyrażonemi w Waszem wzniosłem orędziu, które przypomniało węzły wiekowej przyjaźni, łączącej zawsze nasze dwa kraje, które od wieków były obrońcami wiary chrześcijańskiej i prawdziwej wolności.

Dziś staję się tłumaczem mych czcigodnych braci, by odnowić wobec Waszej Eminencyi, J. E. Kardynała Arcybiskupa warszawskiego i wobec wszystkich w liście podpisanych zapewnienie trwałej sympatyi i obietnicę modlitwy.

Z najwyższą Głową Kościoła wyrażamy najgorętsze życzenia, by Polska zwalczyła rychło trudności, które przyjść koniecznie musiały w dziele tak nieskończenie trudnem, jakiem jest reorganizacya polityczna. Życzymy, by w bliskim czasie wszystkie sprawy sporne, w których Polska jest zainteresowana, znalazły pokojowe rozwiązanie, czyniące zadość wszystkim jej słusznym żądaniom i uznające szczerze i skutecznie wszystkie przysługujące jej prawa, aby mogła w zespole narodów europejskich zająć miejsce i rolę, które zajmowała ongi w chwalebnych chwilach swej historyi".

Serdeczny ten list jest nowym dowodem życzliwości, z jaką odnosi się do nas katolicka Francya. Tem wyżej cenić trzeba oświadczenia listu kard. Lucon, ponieważ kardynał ten cieszy się dziś ogromną popularnością i poważaniem całej Francyi z powodu niezłomnego patryotyzmu i odwagi, z jaką wytrwał przy bombardowanej przez Niemców katedrze i z jaką demaskował wobec Stolicy św. i całego świata kłamstwa Niemców, którzy uzasadniali swe ostrzeliwanie tem, że jakoby katedra w Reims służyła za miejsce obserwacyjne i stanowisko dla karabinów maszynowych francuskich.

Kongres N. P. R. w Krakowie.

Przez niedzielę i dwa dni następne obraduje w naszem mieście kongres Narodowej Partyi Robotniczej, zwanej powszechnie w kołach socyalistycznych i niesocyalistycznych „ogonkiem socyalizmu". Nazwę tę zyskała partya z powodu ślepego małpowania przez swych posłów polityki socyalistycznej zarówno na terenie sejmowym, jak i w agitacyi politycznej. Jeśli dr Diamand wychodzi w czasie głosowania nad nową emisyą miliardów banknotów za drzwi, by przez swą nieobecność uratować rząd Witosa, to spieszy za nim zaraz p. Chądzyński ze swymi enperowcami. Gdy w komisyi budżetowej p. Diamand wstrzymał się od głosowania nad wnioskiem dra Głąbińskiego odmawiającym zaufania obecnemu niedołężnemu i nieczynnemu rządowi, to wstrzymuje się od głosowania także p. Chądzyński, prezes klubu N. P. R. To nie przeszkadza mu oczywiście piorunować na kongresie krakowskim tak na endecyę, jak i na piastowców. Wszyscy są — zdaniem tego demagoga — winni obecnej sytuacyi finansowej kraju z wyjątkiem enperowców, tj. tego ubogiego w inteligencyę klubu, który niema żadnej samodzielnej polityki i nie próbuje nawet rzucić jakiej inicyatywy w sprawach gospodarczych, ale ślepo idzie za przykładem Diamandów i Perlów.

Kongres obecny ma wypracować program partyi. Rzeczą jest jednak znamienną, że koła miejscowe partyi nie obradowały nad żadnym projektem programu, bo im żadnego takiego projektu nie przedłożono i przyjeżdżają na zjazd zupełnie niezoryentowane. Robotnicy G. Śląska wyznają jeszcze dawny program chrześc.-demokratyczny N. S. R. w kołach partyjnych Pomorza i Wielkopolski jest również silna tendencya — i wobec bliskich wyborów moralny przymus — do powrotu do starego chrześcijańskiego programu, który znajduje jednak zaciekłych wrogów w enzetowskiej grupie N. P. Ru, rekrutującej się głównie w Królestwie, np. w Łodzi. Być może, że demagogom z enzeteru (dawny Nar. Związek Rob.), którzy już teraz kierują wedle swej woli polityką klubu N. P. R. w Sejmie, uda się narzucić ogółowi partyi jakiś wspólny program. Atoli jeśli nie będzie to program chrześc.-demokratyczny, który Narodowe Stronnictwo Robotników powołał niegdyś do życia, ale półsocyalistyczny i „antyklerykalny" — jak już pisaliśmy — to trzeba będzie tylko uświadomić o tem szersze warstwy robotników do partyi należących, aby opuściły one „ogonek socyalistyczny" i stanęły w szeregach chrześc.-demokracyi. Tak uczyniła już większość enperowców na Pomorzu.

Na kongres krakowski przybyło 400 delegatów i około 500 gości. Połowę jednych i drugich stanowią Górnoślązacy, którzy dziś tłumnie zwiedzają Kraków. Angielskie władze nie pozwoliły Górnoślązakom na wyjazd do Krakowa, jednak udało się pozyskać potrzebne pozwolenie od władz francuskich.

Przewodniczą obradom: inż. Jankowski (Warszawa), Rymer (G. Śląsk), Mańkowski (Poznań), Kornicki (Kraków). Jako zastępcy wybrani zostali: Milczyński (Poznań), Pawlak (Pomorze), Faustyniak (Westfalia). Wojewódzki (Łódź). Na sekretarzy powołani zostali: poseł Jedwabski z Gdańska, red. Lenartowicz, Szlemiński (Lwów), red. Wierzejewski (Poznań), Jędralski (Sosnowiec).

Po przemowach powitalnych uchwalono wśród burzliwych oklasków rezolucyę z a c a ł k o w i t e m z j e d n o c z e n i e m G. Ś l ą s k a z P o l s k ą. Górnoślązakom urządzono owacyę. Sprawozdanie Zarządu partyi złożył prezes Jankowski, a sprawozdanie klubu sejmowego p. Chądzyński. Ten atakował obie strony Sejmu i przedłożył rezolucyę: za natychmiastowem uchwaleniem ordynacyi wyborczej i drugą apelującą do „Labour Party" (jak wiadomo skrajnie germanofilską), by poparła żądania polskich robotników na G. Śląsku. — W dyskusyi przemawiało w niedzielę 12 mowców. Krytykowano ostro rząd obecny, (który klub N. P. Ru popiera w Sejmie przez wychodzenie za drzwi), zarzucano mu zwłaszcza niedołężne postępowanie w sprawie G. Śląska. — Delegaci małopolscy atakowali del. Gałeckiego z powodu „nielojalnego traktowania przez niego związków zawodowych". O obecnym rządzie mówili niektórzy mowcy jako o „rządzie reakcyi społecznej i gospodarczej". Kongres przyjął ostatecznie sprawozdanie i wyraził uznanie (!) klubowi.

W ciągu poniedziałku obradowały komisye, a wieczorem zebrali się delegaci znowu na posiedzenie plenarne. Komisye mają przygotować statut, program i listę Rady Naczelnej stronnictwa.

Uchwalenia programu partyjnego.

W poniedziałek w nocy East Express donosi: Komisya programowa p r z y j ę ł a p r z e d ł o ż o n y j e j p r o j e k t p r o g r a m u wszystkiemi głosami wobec trzech członków wstrzymujących się od głosowania. Imieniem jej składał sprawozdanie na plenum delegat profesor Kulczycki z ogólnej części programu i redaktor Popiel z części szczegółowej.

Na kongresie powstała dyskusya nad tem, czy projekt programu ma być przyjęty bez rozpraw, czy też ma się jeszcze co do niego wypowiedzieć plenum kongresu. Rozprawy nad tem zagadnieniem przybierały c h w i l o w o b u r z l i w y c h a r a k t e r. Górnoślązacy, Poznańczycy, przedstawiciele wychodźtwa, część Małopolan i część Królewiaków sprzeciwiały się rozprawom nad projektem programu. Natomiast c z ę ś ć K o n g r e s ó w k i, z w ł a s z c z a o k r ę g ł ó d z k i i Z a g ł ę b i e oraz część M a ł o p o l s k i domagało się tychże rozpraw. Kongres postanowił wkońcu, by każda dzielnica wysłała jednego mowcę generalnego, któryby omówił na plenum sprawę projektu.

Imieniem Małopolski przemawiał dr. Klimecki, który radził, by się nie spieszyć (!) z uchwaleniem programu. Imieniem Pomorza delegat Antczak oświadczył się za projektem programu, podobne stanowisko zajął też przedstawiciel Gdańska. Poseł Waszkiewicz żądał natomiast imieniem części Kongresówki z m i a n w p r o g r a m i e i d ą c y c h w k i e r u n k u r a d y k a l i z m u s p o ł e c z n e g o i p o l i t y c z n e g o. Przedstawiciel G. Śląska Reguszczak domagał się uchwalenia programu bez zmian. Prof. Grudniewicz proponuje imieniem Poznańskiego, by program mieścił w sobie ściślejsze określenie stosunku robotników do ziemi. Przedstawiciel wychodźtwa westfalskiego opowiedział się za przyjęciem programu bez zmian. Po przemówieniach poszczególnych delegatów przewodniczący komisyi programowej i obaj referenci odpowiadali na poruszone zagadnienia, p o c z e m p r o g r a m z o s t a ł p r z y j ę t y p r z e w a ż a j ą c ą w i ę k s z o ś c i ą. Kongres przyjął również projekt statutu organizacyjnego.

W dniu dzisiejszym obradować będzie komisya-matka, która ustali kandydatów na członków Rady Naczelnej stronnictwa, a komisya wnioskowa przedstawi szereg wniosków natury politycznej, gospodarczej i społecznej. W południe obrady kongresu zostaną zamknięte, a po południu część jego członków uda się do kopalni wielickich.

Przy omawianiu przebiegu kongresu trudno się powstrzymać od uwagi, że kierownictwo kongresu nie przyłożyło należytego starania w kierunku sprawnego i celowego powiadomienia prasy o treści obrad".

Tyle East Express. My dodamy, że ze sprawozdania tego n i e p o z n a j e m y w c a l e t r e ś c i i c h a r a k t e r u p r o g r a m u. Zdaje się jedynie, że nie czyni on zadość radykalnym żądaniom enzeterowców z Królestwa, i że b. dzielnica pruska, więcej umiarkowana, przeparła w części swoje stanowisko. Sąd ostateczny o charakterze partyi i jej przyszłości można będzie wydać, gdy program zostanie ogłoszony.

Odbudowa siedzib na kresach.

Interesujący wywiad z ministrem robót publicznych, p. Narutowiczem, w sprawie odbudowy zniszczonych obszarów kraju przez działania wojenne — przeważnie na kresach — podaje „Kuryer Warszawski".

Minister, zaznaczywszy że odbył podróż inspekcyjną w pięciu województwach: lubelskiem, wołyńskiem, tarnopolskiem, stanisławowskiem i poleskiem, podniósł, iż w pierwszem z nich odbudowa posunęła się najdalej. Oprócz drzewa, dostaje tam ludność materyały zastępcze, t. j. kamień i glinę. W pierwszej linii uwzględniono odbudowę siedzib ludzkich, teraz, po otrzymaniu większych kredytów przez Ministerstwo, przyjdzie kolej na szkoły i kościoły.

Województwo wołyńskie jest o wiele więcej zniszczone, niż poprzednie, szczególniej na linii Stochodu, gdzie tak zacięte toczyły się walki między wojskami państw centralnych a rosyjskiemi. Wiele wsi z ludnością polską znikło tam z powierzchni ziemi. Pomimo, że zeszłoroczny najazd bolszewicki przerwał tam dzieło odbudowy, postępuje ono raźno naprzód, a ułatwia to obfitość lasów na Wołyniu. Ale, mimo największych wysiłków, nie cała ludność, tułająca się dotąd, jak zwierzęta leśne po ziemiankach, będzie miała na zimę dach nad głową.

Najbardziej zniszczonem ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej jest województwo tarnopolskie z powodu długotrwałych walk, jakie tam staczano. W dodatku zaś panuje tam dotkliwy brak drzewa. Mimo tak ciężkich warunków odłogi prawie zupełnie znikły w tem województwie.

W województwie stanisławowskiem stan rzeczy jest pomyślniejszy, bo i zniszczenie było tam mniejsze i więcej jest lasów.

W województwie poleskiem pracę nad odbudową rozpoczęto dopiero w maju b. r. Panują tam narazie warunki dość trudne z powodu zniszczenia takich centrów, jak Brześć Litewski lub Kowel, skutkiem czego niema gdzie pomieścić urzędów i urzędników. Ale teraz odbudowa będzie się odbywała w szybszem tempie.

Na ogół sprawa odbudowy przedstawia się — zdaniem ministra — nieźle. W całem państwie (razem z kresami) było zniszczonych przez wojnę budynków 1.521.000. Z tego odbudowano po koniec 1920 roku 28%, t. j. 464.000, w roku zaś bieżącym 30%, t. j. około pół miliona, czyli razem 60%. W województwie krakowskiem i łódzkiem zamknięto już biura odbudowy, a za jakie lat pięć będą one we wszystkich województwach zamknięte, bo nie będą potrzebne. Świadczy to najlepiej, że odnośne prace są dobrze i celowo prowadzone.

Echa.

W Rumunii i w Polsce.

Dowódca 8-mej dywizyi rumuńskiej w Czerniowcach gen. Mircescu zarządził aresztowanie i następnie internowanie tych wychodźców żydowskich z Rosyi, którzy w oznaczonym terminie nie zgłosili się do rejestracyi. Do delegacyi żydowskiej, która pod przewodnictwem dla Straunchera zgłosiła się do niego z prośbą o cofnięcie nakazu internowania — generał oświadczył, że zgodzi się na takie cofnięcie jedynie wobec tych aresztowanych uchodźców, którzy pod g w a r a n c y ą k o m i t e t u d o d n i a 1 l i s t o p a d a o p u s z c z ą g r a n i c e R u m u n i i.

Delegacya złożyła uroczyste zapewnienia, że do wyznaczonego terminu aresztowani uchodźcy żydowscy wyjadą i że im ułatwi emigracyę przy pomocy zagranicznych komitetów żydowskich (pewnie w granice Polski!).

U nas zaś prez. Witos wpuszcza do Polski nieprzeliczone masy żydów rosyjskich, zarówno tych, których bolszewicy tu przysyłają, jak i tych, którzy przychodzą bez polecenia bolszewickiego. We Lwowie do rejestracyi zgłosiło się zaledwie 2009 żydowskich uchodźców na ogólną ich ilość 70.000, podobnie jest w innych miastach. Wszyscy ci uchodźcy — żydzi i nieżydzi — mają widocznie ważny powód, by uniknąć zarejestrowania w policyi. Zapytacie, jaki to powód? Odpowiedź daje taka kronika pism codziennych, jak np. następująca:

Na folwarku w Michalewicach koło Lwowa, stanowiącym własność Ossolineum, podłożono 29 sierpnia ogień w takiem miejscu i w ten sposób, iż w krótkim przeciągu czasu spłonęło 1.500 kóp zboża, 6 wagonów siana i gumna. W sąsiednim majątku Chłopczyce spalono także folwark z całym zbiorem tegorocznym.

Takiesame podpalania plonów i lasów dokonują się w całej wschodniej części państwa. Prez. Witos stwierdził w ostatniej mowie, że dokonują ich wysłańcy bolszewiccy. Przyrzekł nawet (wreszcie!) zamknąć szczelnie granicę. Skończy się oczywiście na obietnicy, bo wszak ten rząd jest rządem bezwładu i systematycznej bezczynności. O internowaniu żydów nawet prez. Witos nie mówił. Nie dziwnego, nie jesteśmy przecież Rumunią. Nas muszą żydzi zjeść. Bronić się nie wolno!

Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 668 Adamowie Kozłowiccy; 669-tą 9 pułk artyleryi polowej; 670-tą Ludwika z Rzewuskich Grabkowska, Michałów; 671-szą; Ireneusz Grabkowski z Wołynia; 672-gą Marya z Wolańskich Grabkowska z Wołynia; 673-cią Drowie Garbaczewscy z Lublina, Leszczyńscy z Now. Dworu i Niwińscy z Potoka; 674-tą wydział dochodów Dyrekcyi kolejowej w Krakowie; 675-tą Tow. naftowe „Karpaty" w Krakowie, i 676-tą Powiat. Komenda policyi państwowej w Gorlicach — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

TERYTORYUM WOJEWÓDZTWA KRAK.

Województwo krakowskie, którego inauguracya odbyła się dnia 1 b. m., składa się z następujących powiatów: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Jasło, Kraków miasto, Kraków powiat, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nowy Targ, Nowy Sącz, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Ropczyce, Tarnów, Wadowice, Wieliczka. Żywiec i powiat spisko-orawski z siedzibą w Nowym Targu. Razem powiatów 23 i miasto Kraków. Województwo krakowskie graniczy od północy z Województwem kieleckiem, od zachodu z przyszłem Województwem śląskiem, od wschodu z Województwem lwowskiem, od południa z Czechosłowacyą. Według spisu ludności z roku 1910, powiaty podlegające nowo kreowanemu Województwu krakowskiemu, liczyły 2,052.799 mieszkańców. Obecnie liczba ta jest znacznie wyższą.

W stosunku do trzech dalszych województw małopolskich, Województwo krakowskie, co do ilości powiatów, idzie zaraz po lwowskiem, które liczy 28 powiatów, natomiast Województwo tarnopolskie obejmuje 17 powiatów, stanisławowskie zaś 16.

Kraków, 6 września.

KRAKÓW BEZ WODY. Przez dni ubiegłe pozbawiony był Kraków wody. W niedzielę o godz. 9 rano pękła znowu rura wodociągowa na Półwsiu Zwierzynieckiem, zamykając tem samem dopływ wody do miasta. Natychmiast przystąpiono do robót nad wstawieniem nowej rury wodociągowej, wskutek czego ograniczono ruch tramwajowy na najwięcej ożywionej linii. Mieszkańcy Krakowa, chcąc się dostać na Salwator, musieli przesiadać się przy moście Dębnickim, gdyż wozy tramwajowe od tego miejsca kursowały tylko po jednym torze. Zapowiadano początkowo, że wodociąg otwarty będzie już w poniedziałek rano, niestety, wskutek trudności technicznych, nie można było uskutecznić naprawy i dopiero w poniedziałek wieczów, po zmontowaniu i uszczelnieniu nowej rury, puszczono wodę do miasta.

Przez dwa dni mieszkańcy musieli obchodzić się prawie bez wody; wprawdzie kilka beczkowozów rozwoziło wodę po głównych ulicach, jednak ta ilość nie wystarczała ani w części na pokrycie zapotrzebowania. Kilka studni ziemnych w śródmieściu było wprost oblężonych. Właściciele, korzystając z braku wody wodociągowej, dozwalali czerpać wodę za opłatą. Nie trzeba dodawać, że uzyskaną w ten sposób wodę niektórzy posiadacze jej puścili na pasek. Również i handlarze wody sodowej wyzyskali ten kryzys, pobierając za szklankę wody sodowej nawet 30 Mk.

Wobec tego, że przypadki pęknięcia rur zdarzają się zbyt często w naszem mieście, Magistrat powinien przystąpić wreszcie do odkopania studzien ziemnych w rozmaitych dzielnicach miasta. Studnie takie na wypadek podobnej katastrofy, jaka spotkała Kraków ostatnio, zmniejszyłyby choć częściowo jej rozmiary.

PRZYJAZD GEN. DUPONT DO KRAKOWA. Francuski generał dywizyi Dupont, przewodniczący międzysojuszniczej komisyi dla wytyczenia granicy polsko-niemieckiej i granicy na G. Śląsku, przybywa do Krakowa we wtorek dnia 6 b. m. Generał Dupont, znany i wypróbowany przyjaciel Polski z czasów jeszcze przedwojen-

Pierwszy wieczór Opery krakowskiej.

„Hrabina", opera w 3 aktach St. Moniuszki.

Sześćdziesiąt jeden lat minęło od czasu, kiedy St. Moniuszko po raz pierwszy wystawił „Hrabinę" i odbierał w ón pamiętny wieczór należny mu poklask. Jakby zatem dla uczczenia sześćdziesięcioletniego jubileuszu znakomitego dzieła, wybrała krakowska Opera na inauguracyjne swoje przedstawienie „Hrabinę", tę nawskróś polską, pełną pogody i sarmackiego sentymentu operę. Akcya jej zamyka w sobie obraz czasu Księstwa Warszawskiego. — Oto dokoła postaci młodej a pięknej Hrabiny grupuje się grono młodzieży ubiegającej się o jej względy i majątek. Hrabina ukrywa w sobie miłość do dziarskiego oficera, którego pokochała też Bronia, młodziutka panna dworska, wnuczka Chorążego, przebywająca chwilowo w pałacu Hrabiny. Konflikt miłosny rośnie, gdyż Dzidzi, mistrz ceremonii salonów Hrabiny, pragnie połączyć węzłem małżeńskim wuja swego Podczaszyca z ową Bronią. Na balu (akt II) przychodzi do katastrofy: młody ułan (Kazimierz) rozdziera ostrogą suknię Hrabiny, która oburzenie i gniew swój wyraża w ostrych i cierpkich wymówkach, skierowanych do oficera — on więc w ambicyi swej urażony, odchodzi. Akt III rozgrywa się na wsi we dworze Chorążego. Bronia rozmiłowana już w Kazimierzu, który nie wrócił jeszcze z wojny, — zawiedziony zaś w miłości do Broni Podczaszyc znajduje pocieszenie w „zieleniaczku". Przyjeżdża też Hrabina, która zapomniała swą urazę do Kazimierza i pragnie jemu oddać rękę. Jakoż, wracając do rodzinnej wsi, Kazimierz, zatrzymał się w domu pana Chorążego — sytuacya się rozwiązuje: podchmielony Podczaszyc oświadcza Chorążemu miłość Kazimierza do Broni, czem też ułatwia młodemu oficerowi dalsze w tym kierunku kroki. Hrabina zawiedziona opuszcza dwór, a goście piją toast za zdrowie pary młodej.

Libretto Włodzimierza Wolskiego nie posiada zbyt wielkich walorów artystycznych, ani dramatycznych, niekiedy nawet stoi ono zaledwie na poziomie przeciętnej literatury satyrycznej, ale muzyka jest tu głównym czynnikiem. Dr Jachimecki w znakomitem swojem studyum o St. Moniuszce (obszerne sprawozdanie z tej książki ukaże się na łamach „Głosu Narodu" w najbliższych dniach) pisze: „Wolski nie był talentem w rodzaju Beaumarchais'go — to pewna. Nie miał zmysłu komplikowania akcyi za pomocą szeregu motywów, krzyżujących się wzajemnie... Wobec dosadności i ostrości satyrycznych tedencyi Beaumarchais'go, satyra „Hrabiny" jest tylko jakby delikatnym oparem, unoszącym się nad stołecznem środowiskiem opery". Trudno było pisać inaczej w owych czasach cenzury rosyjskiej — to prawda. Pierwiastek polityczny bywał bowiem stale przekreślany, a motywy poważniejszego w tekście liryczno-satyrycznym wydały się nie do pomyślenia. Mimo to Wolski przysporzył Moniuszce wiele szczęśliwych pomysłów i ogromne bogactwo melodyi.

Całość muzyczna „Hrabiny" w założeniu swem i rozwiązaniu jest artystycznie logiczną. Zarówno obszerną uwerturę, jak i poszczególne akty znamionuje równowaga pomysłów muzycznych i logiczne ich następstwo, choćby wspomnieć tylko pierwsze takty uwertury o bohaterskim tempie, którymi kompozytor zamyka też swoje dzieło, lub liczne przejścia i powroty melodyi, a nawet całe ustępy silnie ilustrujące ówczesne nastroje obyczajowe i narodowe, albo stan duszy bohaterów. Arye zaś „Hrabiny", podobnie jak „Halki" i „Strasznego dworu" zdobyły sobie już nieśmiertelność. Taki naprzykład mazur Chorążego (akt I.), poczynający się od słów:

> „Pomnę, ojciec waścin gadał:
> jeśli w sercu, co zakole
> lub kto sęka w głowę zadał,
> ruszaj bracie, ruszaj w pole!..

tchnie ogromnym rozmachem i szczerością sarmackiej natury, w przeciwieństwie zaś polonez z aktu III., przetransponowany na wiolonczelę, zamyka w sobie ponurą zadumę, głęboki smutek i powagę szlacheckiej duszy, co życiem zgnębiona, przetrwała może więcej, niż siódmy krzyżyk... Szczerym zaś liryzmem brzmi arya Broni („o mój dziadunu...") utrzymana w tępie walca. Do pierwszorzędnych partyi należą też: arya Hrabiny o sukni, duet Hrabiny z Kazimierzem, lub końcowa arya Hrabiny (akt III), o silnej dynamice dramatycznej. Polem popisu dla głosu koloraturowego jest arya śpiewaczki w akcie drugim podczas balu — oparta wprawdzie o motywy niepolskie, szkli się jednak barwami naszych pól i łąk i tętni rytmem naszych pulsów. Mniej szczęśliwymi wydają mi się natomiast s o l a Kazimierza w akcie I. i III.

Wystawienie „Hrabiny" na inauguracyjnym wieczorze w Operze krakowskiej było uroczyste i owiane wielkim pietyzmem zarówno dla twórcy, jak i dla dzieła, aczkolwiek (rzecz nie do uniknięcia) nie obyło się bez pewnych zarzutów. Przedewszystkiem na czoło przedstawienia wysunęły się dwie charakterystyczne postacie: Chorążego i Podczaszyca. Partyę Chorążego śpiewał p. Mazanek — głęboki i metaliczny głos jego wywarł imponujące wrażenie w duecie z Podczaszycem w tempie poloneza, a już wstępnym bojem wziął p. Mazanek serca i dusze słuchaczy onym sławnym mazurem:

> „Pomnę, ojciec waścin gadał...",

za co też widownia dziękowała mu rzęsistymi oklaskami. W sylwetce dekoracyjnej zaaranżował p. Mazanek postać starego Chorążego bez zarzutu. Zupełnie innym w typie był p. S. Bogucki, jako Podczaszyc. Świetny ten aktor, o zacięciu charakterystycznem, stworzył groteskową postać, ulegającą nieco wpływom mody osławionej podówczas pani de Vauban. Partya p. Boguckiego była pełną humoru, a już początkowa scena aktu III. w kolorycie swoim była wprost przepyszną, kiedy Podczaszyc, „zakrapiając smutek swój „zieleniaczkiem" śpiewa na tle chóru męskiego tę popularną dziś i nieśmiertelną piosnkę myśliwską:

> „Pojedziemy na łów, na łów, na łowy..."

Równie dobrą była też scena, gdy po pijanemu ułatwia Kazimierzowi oświadczyny. „Hrabinę" śpiewała p. J. Mechówna. Głos jej silny i ostry, n a w s k r ó ś k o l o r a t u r o w y, nie znalazł w partyi Hrabiny dosyć pola do popisu — lubo w aryi o sukni (akt II) i końcowej aryi dramatycznej (akt III.) odniosła pełny sukces. Głos p. Stępniowskiego (Kazimierz) brzmiał trochę matowo i w f o r t a c h był za słaby. To samo można powiedzieć o głosie p. Ostrowskiego (Dzidzi), którego partyę przeplatały często dyalogi mówione. Wdzięczne i liryczne arye Broni wymagają mezzosopranu o bardzo metalicznym dźwięku i barwie. Niestety — p. I. Lipska w debiucie swoim nie wszędzie stanęła na wyżynie wspomnianych wymagań: być może, że trema młodej śpiewaczki była tego powodem. Natomiast cały efekt i bogactwo koloratury rozwinęła p. Z. Bandrowska-Osmecka w aryi Ewy, podczas balu (akt II). Chóry zaś, złożone z dobrych głosów, śpiewały najlepiej w akcie II. i III. Balet „Hrabiny", a raczej pantomima choreograficzna wyobrażająca „Zefira i Florę" i „Neptuna na Wiśle", były bardzo szczęśliwie pomyślane i zaaranżowane przez p. J. Kjakszta — wykonawcami byli pp.: Jabłońska, Iljina, Martówna, Cesarski, Kjakszt, Wojnarowski i corps de balet.

Inauguracyjne przedstawienie „Hrabiny" należy do historycznych wieczorów kulturalnego Krakowa. Od onego bowiem pamiętnego dnia 3 września 1921 r. miasto nasze posiada już s t a ł ą o p e r ę, która — daj Boże, aby rozwijała się jak najpomyślniej, kultywując dźwięk polskiej muzyki i otwierając pole działania dla jej twórców i odtwórców. Życzymy przytem dyrekcyi Opery, ażeby, po wielu trudach i niepowodzeniach, wreszcie zapoczątkowane stałe przedstawienia operowe dały naszemu społeczeństwu impuls do pracy nad wystawieniem osobnego gmachu Opery, odpowiadającego wszelkim wymogom akustyki.

ANTONI WAŚKOWSKI.

nych, jako pochodzący z Nancy, gdzie wspomnienia polskie żywo oddziaływały na jego uczucia, zainteresował się szczególnie zabytkami Krakowa i przybywa tu na dwa dni dla zwiedzenia miasta. We środę wieczór generał będzie w teatrze miejskim na przedstawieniu na zaproszenie prezydyum miasta. Z Krakowa uda się generał do Zakopanego dla zwiedzenia polskiej Szwajcaryi. Generałowi towarzyszą: małżonka i córka, oraz członek komisyi granicznej, major Stanisław Psarski. Generał Dupont podczas wojny pełnił obowiązki szefa I oddziału ministerstwa wojny w Paryżu, a przed wojną był przydzielony do francuskiej ambasady w Berlinie.

OFIARA ZAWODU. Wczoraj odbył się w Krakowie pogrzeb posterunkowego policyi państwowej Marcelego Płonki, który padł z ręki bandyty w Będzinie.

Płonka, wracając ze służby do domu, spotkał poszukiwanego za liczne przestępstwa bandytę Jabłońskiego. Policyant chciał aresztować rzezimieszka, lecz ten dobył rewolwer i strzelił do Płonki, raniąc go śmiertelnie. Rannego przewieziono do szpitala w Krakowie, gdzie zmarł podczas operacyi.

SPRAWY MIEJSKIE. W sobotę odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej pod przewodnictwem wiceprez. m. Sarego, na którem omawiano sprawy rzeźni i fabryki lodu. Następnie odbyło się posiedzenie powyższej komisyi łącznie z komisyą aprowizacyjną, dal sprawy ustalenia taryfy opłat spożywczych miejskich na podstawie uchwały Rady miasta z 21 lipca b. r.

CENY PIECZYWA. Komisya aprowizacyjna na posiedzeniu w dniu 3 b. m. ustaliła, zgodnie z wnioskiem Magistratu, następujące ceny pieczywa: Chleb żytni jasny z domieszką mąki pszennej — 110 Mk. za 1 kg., chleb żytni z mąki 70 proc. — 105 Mk. za 1 kg., chleb żytni ciemny z mąki 85 proc. — 85 Mk za 1 kg. Ceny bułek pozostają niezmienione, t. j. 8 Mk. za 4 dkg. Nowa taryfa obowiązuje od 6 b. m.

Magistrat wzywa właścicieli piekarń, aby do dnia 8 b. m. przedłożyli komisaryatowi targowemu cenniki pieczywa do zatwierdzenia.

JAK WYGLĄDA POMIESZCZENIE BIURA MELDUNKOWEGO. Jak się dowiadujemy, prezydyum miasta przydzieliło na pomieszczenie biura meldunkowego szereg ubikacyi przy ul. Floryańskiej w dawnej fabryce Artamosa. Pomysł przeniesienia biur do mieszkania ciemnego, wilgotnego, z powałą silnie uszkodzoną, nie chroniącą należycie od deszczu, okazał się więcej, niż niefortunny.

Czy długo jeszcze zamyśla prezydyum miasta pozostawiać urząd meldunkowy na obecnem o tak skandalicznych warunkach mieszkaniu?

POŻAR. Wczoraj o godz. 6 rano wezwano straż pożarną do jednego z szynków przy ul. Szczepańskiej, gdzie zaczęła płonąć lada sklepowa. Ogień powstał od kuchenki gazowej, którą zapomniano na noc zgasić. Straż pożarna ogień ugasiła.

KONFISKATA TYTONIU. Policya skonfiskowała Haimowi Finklowi 337 paczek tytoniu, które przechowywał w celach paskarskich. Finkel nie mógł się wytłómaczyć, skąd przyszedł do posiadania tytoniu, więc go aresztowano.

WŁAMANIE. Onegdaj w nocy włamano się do pracowni introligatora M. Stefanika przy ul. Rajskiej i skradziono mu garderobę i bieliznę, wartości 65.000 Mk.

ZA KRADZIEŻE KIESZONKOWE na dworcu kolejowym aresztowano Wolfa Pickholza, lat 27.

Z Polski i ze świata.

PAMIĘTNIKI P. WITOSA mają być ogłoszone niebawem. W kołach krakowskich ludowców opowiadają, że pamiętniki te powiózł p. Bryl do Ameryki, celem lepszego spieniężenia. Ponadto zajmuje się ten poseł sprzedażą w Ameryce 80.000 obrazów Matki Boskiej, dochód zaś ma iść na agitacyę wyborczą piastowców.

DRUGI ZJAZD ELEKTROTECHNIKÓW POLSKICH, który miał się odbyć w Toruniu w dniach 8—11 b. m., został odłożony do 30 października b. r.

POGRZEB Ś. P. LEONARDA BOŃCZY-STĘPIŃSKIEGO. W sobotę rano odbył się w Warszawie pogrzeb ś. p. Leonarda Bończy-Stępińskiego, zakomitego artysty, poprzedzony nabożeństwem żałobnem w kościele św. Krzyża. Zwłoki pochowano na cmentarzu Powązkowskim. W pogrzebie, obok rodziny, wziął udział „Związek artystów scen polskich", przedstawiciele Rady artystycz., autorów dramatycznych, Związku autorów i kompozytorów, dyrektorzy Heller, Szyfman z artystami Frenklem, Kamińskim i innymi, oraz liczne zastępy publiczności. Nad grobem wygłoszono przemówienia.

ŚMIERĆ OSTATNIEGO Z RODU. We Lwowie zmarł ks. St. Jabłonowski, ostatni z rodu (po mieczu) wielkiego hetmana. Zmarły, właściciel Bursztyna i b. oficer austryacki, na pierwszą wieść o formowaniu się wojsk polskich, wstąpił w ich szeregi i tu wzorową służbą osiągnął stopień rotmistrza. Jakby przeczuwając rychłą śmierć, uporządkował cenną po przodkach spuściznę, zbiór biblioteczny, wynoszący około 10.000 tomów, oddał je Zakładowi Narod. im. Ossolińskich, uposażył Tow. „Sokół", wyekwipowawszy też ochotniczą drużynę bursztyńską.

STRAJK ROLNY W LIPNOWSKIEM. Z Lipnowskiego donoszą, że trwa tam strajk służby folwarcznej, który objął prawie wszystkie folwarki w powiecie. Służba nie wystawia żadnych żądań i wogóle nie wie, dlaczego strajkuje, tłómacząc, że „strajkować kazano". Należy zaznaczyć, że lipnowski zarząd zawodowego Związku służby folwarcznej podczas inwazyi bolszewickiej należał do „rewkomu". Członkowie tego „rewkomu" zbiegli wszyscy wraz z armią bolszewicką, pozostał jednak na miejscu Zaborowski, początkowo aresztowany, lecz następnie uwolniony, dzięki interwencyi posła Wasilewskiego. Zaborowski grasuje w dalszym ciągu w Lipnowskiem. Strajk, który ze względu na czas orki i siejby jesiennej wyrządzić może nieobliczalne szkody, prowadzony jest przez Olszowskiego, nasłanego przez osławionego Kwapińskiego.

okręgu gen. z Pomorza gen. Zieliński, pos Rosseta, dyr. gdańskich warsztatów okrętowych Nocgo, zastępcę szefa depart. spraw pomorskich Petelenza, posłów polskich do sejmu gdańskiego i innych. Dalej stawili się w komplecie oficerowie znajdujących się w Gdańsku okrętów wojennych, oraz publiczność gdańska i polska. W czasie Mszy przygrywała orkiestra marynarki. Po nabożeństwie ks. Baykarda dokonał poświęcenia sztandaru, ofiarowanego przez lwowskie panie, poczem, wśród burzliwych okrzyków na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, przy dźwiękach hymnu narodowego, dokonano podniesienia sztandaru i wygłoszono szereg przemówień. Po zakończeniu uroczystości zaproszeni goście zwiedzili okręt, poczem podejmował ich skromnym obiadem komendant okrętu.

POMNIK MICKIEWICZA W WILNIE. Sprawa budowy pomnika Mickiewicza w Wilnie wchodzić zaczyna w sferę realizacyi. Prezesem komitetu budowy pomnika wybrano gen. Żeligowskiego, wiceprezesem prof. Ruszczyca, dziekana wydziału sztuk pięknych wszechnicy wileńskiej.

ZAPROSZENIE DZIENNIKARZY ZAGRANICZNYCH DO POLSKI. Syndykat dziennikarzy warszawskich wysłał zaproszenia do wybitnych przedstawicieli prasy: szwedzkiej, norweskiej i duńskiej, aby wzięli udział w wycieczce, której celem jest zwiedzenie Polski. Przyjazd dziennikarzy spodziewany jest w Polsce dnia 13 b. m.

ZJAZD REFERENTÓW SPISOWYCH województwa łódzkiego i województwa wołyńskiego odbył się w dniu 23 i 24 sierpnia. Pierwszy w Łodzi, a drugi w Łucku. Ze sprawozdań referentów — jak donosi „Gł. Urząd statystyczny" — okazuje się, iż przygotowane do spisu prace spisowe są w pełnym toku i mają pomyślny przebieg. Ponieważ atoli dla przeprowadzenia spisu na kresach wschodnich akcyi tej nie da się przeprowadzić siłami miejscowemi, postanowiono zaangażować, jako komisarzy spisowych, młodzież akademicką przedewszystkiem z Warszawy i Lwowa.

Z ruchu chrześc.-demokratycznego.

WIEC CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACYI odbył się w niedzielę 4 b. m. w Andrychowie z okazyi odbywania tam zjazdu delegatów Związku chrześc. rob. w przemyśle włóknistym. Wiec, który odbył się pod gołem niebem, na rynku, zagaił miejscowy robotnik, p. Polak. Przewodniczącym wybrano p. Janusza, sekretarza chrześc. Związków zawodowych w Bielsku. Referat o dzisiejszem położeniu w Polsce wygłosił p. inż. Mianowski z Krakowa. Rezolucye wiecowe uzasadnił i przedłożył p. Kosarz z Krakowa. W dyskusyi przemawiali pp.: Olejarczyk, ks. Kasprzyk, Bizoń i Polak. Na wiecu uchwalono rezolucyę przeciw dzisiejszej gospodarce w państwie, a za podjęciem pracy w kierunku polepszenia dzisiejszych, opłakanych stosunków.

Ze świata katolickiego.

NA ZJAZD KATOLICKI DO WARSZAWY w dniu 4 b. m. przyjechało specyalnym pociągiem 800 delegatów wileńskiego komitetu organizacyjnego. Delegacya składa się z przedstawicieli Ligi robotników, Związku obrony woli ludności, Polskiego Związku kolejowców i Związku cechów.

Ze spraw wojskowych.

POWRÓT ZNAKOMITEGO ŻOŁNIERZA. Gen. Słowaczyński, o którym zaginęły wieści, powrócił z Rosyi do Polski. W pierwszej brygadzie strzelców polskich korpusu formowanego na wschodzie wybitnie się zaznaczył. Przez rok cały więziony był przez bolszewików. On to przechował sztandar I. brygady z narażeniem życia. Wskutek starań delegacyi polskiej, obecnie powrócił z Petersburga i mimo pięciokrotnych ran, które w walkach odniósł, myśli o dalszej dla Ojczyzny pracy.

POŚWIĘCENIE ŻAGLOWCA „LWÓW". Na Bałtyku, pod Gdynią, odbyła się uroczystość poświęcenia pierwszego okrętu szkolnego marynarki polskiej, żaglowca motorowego „Lwów". Uroczystość rozpoczęła się Mszą polową, odprawioną na pokładzie okrętu przez ks. Baykardę. Około ołtarza ustawili się wychowankowie szkoły morskiej w liczbie około 130, wraz z profesorami i komendantem okrętu szkolnego, por. Ziółkowskim. Pośród zgromadzonych gości znajdowali się na pierwszem miejscu delegaci m. Lwowa, wiceprez. Stahl, pos. do Sejmu prof. Głąbiński. Ponadto zaproszono komisarza w. m. Plucińskiego, wicemin. przemysłu i handlu Strassburgera, dowódcę

Zawiadomienia i komunikaty.

WALNY ZJAZD TOW. SZKOŁY LUDOWEJ. XXVI doroczny walny zjazd T. S. L. odbędzie się we Lwowie w dniach 11 i 12 b. m. Wobec objęcia części szkół T. S. L. przez państwo, Towarzystwo zajmuje się jeszcze organizacyą szkół dla mniejszości polskich we wschodniej Małopolsce, oraz opieką i pomocą dla szkół polskich, pozostałych poza granicami państwa. Punkt ciężkości pracy przenosi jednak Towarzystwo na prace kulturalno-oświatowe, którym walny zjazd poświęci główną uwagę i przygotuje ich program.

ZEBRANIE krak. Koła „Związku b. Chyrowiaków" odbędzie się dnia 11 b. m. o godz. 5 po poł., ul. Piotra Michałowskiego 1 (Pow. Urząd ziemski). Zebranie wydziału godzinę przed zebraniem ogólnem.

HARCERSKI KURS PŁYWACKI w Parku Krakowskim zakończył się w poniedziałek 5 b. m. Z kursów korzystało 57 harcerzy i 5 harcerek, nieumiejący dotąd pływać nauczyli się pływania bez wyjątku; z dawniej pływających osiągło 5-ciu zupełną sprawność pływacką (przepłynięcie 80 metrów, utrzymanie się w wodzie bez przerwy 20 minut, nurkowanie, skok na głowę, ratowanie tonących, rozebranie się w wodzie, cucenie utopionych, hygiena kąpieli).

KURS PISARZY GMINNYCH odbędzie się we Lwowie. Termin otwarcia naznaczono na 1 października b. r. Inwalidzi wojskowi, którzy okażą chęć odbycia tego kursu, mogą być na czas pobytu we Lwowie przyjęci do szkoły inwalidów wojennych (ul. Kleparowska 27), gdzie otrzymają utrzymanie, mieszkanie, tudzież pomoc ubraniową i środki pomocy naukowej. Do podań dołączyć należy: 1) metrykę, 2) świadectwa szkolne, 3) świadectwo moralności i 4) krótki opis życia.

Wiadomości kościelne.

KORONACYA CUDOWNEGO OBRAZU MATKI BOSKIEJ RÓŻAŃCOWEJ w kościele OO. Dominikanów w Krakowie odbędzie się d. 2 października, to jest w samą Niedzielę Różańcową, przed południem. Uroczystość tę poprzedzi trzydniowe nabożeństwo od 29 września do 1 października włącznie.

ZE SPORTU. Na Błoniach krakowskich odbyły się w ubiegłą niedzielę zawody „Cracovii" z „Polonią", zakończone wynikiem 3:0.

Z teatrów krakowskich.

OTWARCIE SEZONU TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dziś o godz. 7 otworzy się teatr, po przeszło dwumiesięcznej przerwie, arcydziełem Fredrowskiem „Zemsta". Przedstawienie uświetnione będzie udziałem znakomitego gościa scen warszawskich, p. Jerzego Leszczyńskiego, który odtworzy swoją kapitalną rolę (Papkina). Dalsza obsada jest następująca: (Cześnik) p. Guttner, (Rejent) Sosnowski, (Podstolina) Bednarzewska, (Klara) Modzelewska, (Wacław) Niewiarowicz, (Dyndalski) Szymborski, (Śmigalski) Senowski, mularze pp. Miarczyński, Modzelewski, (Perełka) Kustorski. Komedya Fredry otrzymała nową wystawę. Powtórzenia: we wtorek i czwartek, również z udziałem p. Leszczyńskiego. W dalszych przedstawieniach „Zemsty" Papkina grać będzie świeżo pozyskany dla sceny krakowskiej p. Tomasz Działosz. P. Leszczyński grać będzie ponadto w drugiem arcydziele Fredrowskiem w „Ślubach panieńskich" swą niezapomnianą kreacyę „Gucia".

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA. W dzisiejszem przedstawieniu „Hrabiny" wystąpią znów znakomici artyści warszawscy: p. Mechówna i p. Bogucki, którzy występami swymi zaskarbili sobie gorące względy melomanów krakowskich. Partyę Broni śpiewać będzie powtórnie p. Tola Mankiewicz. Jutro opera Humperdincka: „Jaś i Małgosia" w świetnej obsadzie i nadzwyczaj barwnej scenery, ze współudziałem p. Boguckiego w kapitalnej roli miotlarza.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Dziś, we wtorek, salonowa komedya R. Bracco: „Prawdziwa miłość". We środę 7 b. m. premiera trzyaktowej komedyi H. Zbierzchowskiego „Małżeństwo Loli". Komedya ta posiada wszystkie zalety sceniczne i daje arcyzabawną galeryę komicznych typów i sytuacyi, w których zaprezentują się przeważnie nowoangażowane siły. W głównych rolach pp.: Trojanowska, Siekierzyńska, Dąbrowska, pp.: Nowacki, Dobrzański, Zbucki, dalej pp. Skodska, Szołcówna, Kowalikówna, mała Jadzia, oraz pp. Solarski, Wesołowski na zmianę z p. Nowackim. Reżyseryę prowadzi p. Wysocki.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH". W najbliższym czasie przygotowuje dyrekcya teatru wznowienie operetki Kalmana „Manewry jesienne". W operce tej wystąpią po raz pierwszy pp.: Janina Szymulska, znakomita primadonna, Włodzimierz Wesołowski, tenor, Antoni Kaczorowski, komik. W roli Maroszego Marya Czernekówna.

W pełnych próbach „Taniec szczęścia" R. Stolza, do którego przygotowuje dyrekcya zupełnie nową, kosztowną wystawę. „Taniec szczęścia" będzie stanowił pod względem rekordowego humoru i lekkiej, nadzwyczaj melodyjnej muzyki, clou sezonu.

Niezwykła budowla w Krakowie.

Z katastrofalnym wprost brakiem mieszkań w naszym grodzie, idzie w parze również dotkliwy brak odpowiedniego pomieszczenia i bezpiecznego przechowania tak towarów kupieckich, jak niemniej mebli i domowizny; wogóle cenniejszych ruchomości, których schronienie w Krakowie sprawia dziś niebywałe trudności. Temu naglącemu brakowi umiała zaradzić dyrekcya oddziału krakowskiego Tow. Akc. C. Hartwig, znanej poznańskiej firmy spedycyjnej, jednej z najpoważniejszych dziś w Polsce. Otwierając bowiem niedawno, bo przeszło rok temu w Krakowie swój oddział, kierownictwo firmy, nieodstraszając się kosztem dziesiątek milionów, z góry postanowiło przystąpić do wybudowania przy końcu ulicy Długiej, olbrzymich, nowoczesnych domów składowych, jakich Kraków dotąd nie posiada, a które po ukończeniu budowy, niemałą oddadzą przysługę tak kupcom, jak i interesowanej publiczności. Architekt p. Wojtyczko, któremu powierzono budowę, chlubnie wywiązuje się ze swego zadania, tworząc rzecz o wielkim rozmachu, nietylko technicznie doskonałą, ale celową i użyteczną.

O kolosalnych rozmiarach i postępowem na wskroś urządzeniu budujących się magazynów składowych, daje wyobrażenie, że żelazo-betonowy gmach ten o sześciu kondygnacyach, posiada przeszło 6000 kw. metrów płaszczyzny zabudowanego składowiska i będzie mógł pomieścić do 750 wagonów najróżnorodniejszych towarów. Wagony wprost z dworca towarowego doprowadzone będą linią tramwajową, oraz przedłużonym torem własnym na podwórzec magazynowy przed rampę ładowniczą. Tu do dalszej lokomocyi oprócz różnych najnowszej konstrukcyi dźwigów i przyrządów transportowych, służyć będą przedewszystkiem dwa o niezwykłej pojemności potężne wciągi, czyli windy elektryczne. Za dwukrotnem obładowaniem tychże, cały wagon towarów w szybki sposób da się rozlokować do najwyższych pięter. Do rozmieszczenia ciężarów na piętrach zbudowano przesuwne żurawie stropowe, biegnące w różnych kierunkach, które bez wysiłku mechanicznie doprowadzą cięższe przedmioty na miejsce.

Do celów przechowania wielkiem udogodnieniem dla deponentów, będą szczelnie zamknięte, ogniotrwałe izdebki, t. zw. kabiny składowe, których cały labirynt mieści się w górnych piętrach. Oddzielne ubikacye te, podobnie jak tresory w banku, będą odnajmowane klientom firmy i pozostaną pod ich własnem zamknięciem. Oprócz tego na przechowanie wysokowartościowych przedmiotów, zbudowane zostaną w podziemiu odpowiednie schowki tresorowe. Zaznaczyć wypada, że roboty betonowe przeprowadza wzorowo krakowska spółka budowlana „Spójnia", jako też wogóle przy całej budowie, poza kilkoma przedmiotami, których w Polsce nie produkują, wyłącznie zastosowuje się materyały krajowe i zatrudnia firmy miejscowe.

Ponieważ do budowy magazynów drzewa prawie że nie użyto, a jedynie tylko żelazobeton i cegłę, przeto niebezpieczeństwo pożaru zmniejszone do minimum, zresztą w razie wypadków do każdego piętra dosięgać będzie wodociąg z hydrantami, oraz zastosowane zostaną wszelkie zarządzenia przeciwpożarne, jak niemniej i środki ostrożności. Dla dalszego bezpieczeństwa ustanowieni zostaną osobni strażnicy, którzy stale czuwać będą nad całością, dobra i mienia powierzonego na przechowanie firmie Hartwig, cieszącej się wielką popularnością wśród swoich i obcych.

Pros.

Sowiety nie wykonują traktatu ryskiego.

Rząd bolszewicki sabotuje postanowienia traktatu pokojowego, zawartego w Rydze. Jeżeli chodzi o reemigracyę, to bolszewicy stosują dziką repatryacyę. Odsyłają do kraju nie zakładników polskich, których trzymają dotąd w więzieniach, lecz elementy najbardziej niepożądane, agitatorów, b. urzędników moskiewskich zaagitowanych etc. Natomiast dokonywują ponownie aresztowań z pośród ludności polskiej w Rosyi.

Co do reewakuacyi mienia i dzieł sztuki (jeden z najważniejszych punktów traktatu o który zajadle w Rydze walczono), to komisya reewakuacyjna pod przewodnictwem p. Antoniego Olszewskiego siedzi od paru tygodni w wagonach na stacyi w Moskwie, zaś rząd moskiewski nie może wynaleźć odpowiedniego dla komisyi pomieszczenia. Mimo protestów na lepsze się nie zanosi: nawet gorzej — ze strony sowietów stosowane są represye do osób udzielających informacyi komisyi co do mienia polskiego w Moskwie.

Według brzmienia traktatu zobowiązał się rząd bolszewicki wnosić co dwa miesiące do skarbu polskiego walory zabezpieczające zwrot sum za tabor kolejowy. Tego również nie czynią. Słowem — wszędzie spotyka się z ich strony politykę przewlekania. Jak na to zareaguje rząd polski?

Poseł polski w Moskwie p. Filipowicz wyjeżdża dzisiaj do Moskwy. Niezawodnie otrzymał on odpowiednie instrukcye od rządu, by wystąpić stanowczo wobec nielojalności sowietów.

Przed wojną sowietów z Rumunią?

Ryga. P. A. T. Z Moskwy donoszą, że w kierunku granicy rumuńskiej ciągną bolszewickie oddziały wojskowe. W bolszewickich sferach rządowych panuje przekonanie, że konflikt zbrojny między Rumunią a Rosyą jest nieunikniony. W związku z tą sprawą, generał Tugaczewski został wezwany ze wschodu do Moskwy i mianowany szefem sztabu generalnego. Trocki zaś, zajęty obecnie w Kijowie, udaje się na granicę rumuńską.

(Wiadomość powyższa — nie sprawdzona jeszcze — ma dla nas wielkie znaczenie. Jesteśmy bowiem związani z Rumunią sojuszem odpornym. Red.).

Czechosłowacya przeciw Niemcom.

Berlin. P. A. T. Stanowisko Czechosłowacyi w kwestyi Śląska w radzie Ligi narodów, wywołało w berlińskich kołach dyplomatycznych wielkie zaniepokojenie i wzburzenie tem większe, że rząd czesko-słowacki oświadczył niedawno zupełne desinteressement w sprawie G. Śląska. W politycznych kołach niemieckich nie mogą zrozumieć tego zwrotu Czechosłowacyi na niekorzyść Niemiec, ponieważ Czechosłowacya otrzymała niedawno od Niemiec znaczne kredyty dla podtrzymania handlu czeskiego.

(Red. Czesi, których wpływ na decyzyę w sprawie górnośląskiej jest żaden, zaczynają teraz dużo krzyczeć, że popierają prawa polskie. Nic ich ta „sympatya" nie kosztuje).

Irlandya odrzuca propozycyę Anglii.

Irlandczycy żądają niezawisłości.

Londyn. P. A. T. Reuter. Odpowiedź irlandzka, która będzie ogłoszona dziś wieczór, wskazuje, że naród irladzki nie uznaje żadnej dobrowolnej unii z Anglią i stoi na stanowisku naturalnego prawa decydowania swobodnie o swym losie. Irlandczycy oświadczają się przeważającą większością za niezawisłością republiki irlandzkiej. Anglia postępuje tak, jak gdyby Irlandya była z nią połączona unią, nie uznającą rozdziału. Opierając się na tym poglądzie, rząd angielski i parlament angielski uzurpują sobie prawo rządzenia w Irlandyi i narzucania jej praw.

Z tych powodów Irlandya odrzuca propozycye angielskie, doręczone dnia 20 lipca, ponieważ propozycye te nie są zaproszeniem Irlandyi do dobrowolnego wstąpienia do wspólnoty dominiów brytyjskich. Wkońcu zaznacza odpowiedź, że Irlandczycy zgadzają się na naturalnego i bezpartyjnego rozjemcę, będą jednak stawiali opór, gdyby Anglicy grozili gwałtami. Pogróżki muszą być wykluczone.

Niepowodzenia armii greckiej?

Paryż. P. A. T. (Ag. Havasa). Informacyjne biuro tureckie w Paryżu oświadcza, że jest upoważnione do zaprzeczenia pogłoskom, pochodzącym ze źródeł greckich o postępach wojsk greckich na froncie nad rzeką Sataryą. Wedle depeszy otrzymanej przez to biuro z Konstantynopola, Turcy nie opuścili swych stanowisk nad tą rzeką. Natomiast Grecy opuścili miasto Eski Szenir i zagrożeni są w odwrocie przez armię turecką. Wojska greckie, które przed kilku dniami prowadziły ataki na całym froncie, poniosły olbrzymie straty.

Powstanie w Indyach.

Londyn. (E. E.) Sytuacya w Malabarze i Kalkucie polepszyła się. Według wiadomości Ali Musaliari (?) jeden z głównych przywódców hinduskiego ruchu powstańczego został ujęty przez Anglików. Lord Wilington, gubernator Madras oświadczył, że położenie zarówno w Malabarze, jak i w innych miejscowościach jest zadowalające. Wybuch ruchu przypisuje on energicznej propagandzie, prowadzonej zwłaszcza wśród wojsk złożonych z krajowców. Kilka zbuntowanych oddziałów przeszło obecnie na stronę rządu angielskiego.

Różne wiadomości.

Warszawa. P. A. T. Z okazyi zgonu króla Piotra Naczelnik państwa wysłał depeszę kondolencyjną do króla Aleksandra. Król Aleksander w depeszy wyraził podziękowanie za słowa współczucia.

Warszawa. (Tel. wł.) Dn. 3 września b. pos. polski w Konstantynopolu Wład. Jodko był przyjęty przez sułtana na audyencyi pożegnalnej.

Warszawa. (E. E.) Przybył do Warszawy polski charge d' affaires przy Kwirynale p. Loret.

Wiadomości gospodarcze.

WYSTAWA PRZEMYSŁU METALOWEGO I MASZYNOWEGO W BUDAPESZCIE. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż w dniu 19 sierpnia b. r. otwartą została wystawa przemysłu metalowego i maszynowego w Budapeszcie. Wystawa trwać będzie do końca września b. r.

KOMITET TARGÓW WSCHODNICH WE LWOWIE podaje do wiadomości, że zgłoszenia obrazów i rzeźb na wystawę lwowską na „Targach wschodnich" upływa dn. 12 września b. r. Obrazy i rzeźby należy zatem nadsyłać do gmachu Tow. Sztuk Pięknych, pl. Szczepański 4. Jury odbędzie się w Krakowie. Dzieła przemysłu art. zaś pod adresem: Muzeum przemysłowe, ul. Smoleńska 9. Komitet wystawy „Targi wschodnie" opłaca przewóz tam i z powrotem i asekuracyę.

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka: trans. 3255—3225, sprzedaż 3225, kupno 3130, franki franc. czeki: trans. 260—257.50, sprzedaż 257.50—250, funty szter. gotówka: trans. 11950, czeki: tranz. 12200—12050, Belgia czeki: tranz. 255, Nowy Jork czeki: trans. 3100, marki niem. czeki: trans. 37—36.50, sprzedaż 36.50, kupno 35.50, Gdańsk czeki: trans. 36.90—36.75, korony austr. czeki: tranz. 296—290.

NADESŁANE.

†

Z WĘGRZYNOWICZÓW

Julia 1-o Ziębowska 2-o Kopczyńska

obywatelka m. Krakowa, Siostra III. Zakonu św. Dominika

przeżywszy lat 79, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 4-go września 1921 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 15 przy ul. Sołtyka na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 6-go b. m. o godz. 4-ej po poł. na który te smutny obrzęd stroskany mąż, córki, zięć i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie we środę dnia 7-go b. m. o godz. 9 rano w kościele św. Mikołaja.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego.

Vr. II 1799/20

Wyrok

1. Longin Kassyński lat 36, rodem z Kołomyi, 2) Anna Chocznerówna lat 23 urodzona w Brzesku, 3) Róża Biedermann lat 33, 4) Lola Klapholz lat 43 ur. w Starym Sączu, 5) Izaak Lobi Sass i 6) Pinkas Monderer — winni są występku z § 23 L. 4. ces. rozp. za co zasądzeni zostają to:

ad 1) na karę aresztu przez sześć tygodni i grzywnę 10.000 K, ad 2) na karę aresztu przez 4 tygodnie i grzywne 6.000 K. ad 3) na karę aresztu przez 4 tygodnie i grzywnę 6.000 K. ad 4) na karę aresztu przez 6 tygodni i grzywne 50.000 K. ad 5) na karę aresztu przez 6 tygodni i grzywnę 50.000 K. ad 6) na karę 2 miesięcy aresztu i grzywnę 20.000 K.

Michał Siemianow ur. w Bohorodczanach lat 57 licz. i Józef Kleinberger lat 56 ur. w Krakowie — zostali zwolnieni od wyst, z §. 23. L. 4 c. r.

Wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 15. czerwca 1921 Kr. 613/20/6 Ts. wyrok z 13 listopada 1919 — został częściowo zatwierdzony.

Kraków, dnia 22. lipca 1921.

Sąd okr. karny Oddział II. 1295

OGŁOSZENIE

Walne Zgromadzenie Członków Towarz. Zalicz. w Sieniawie

stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką odbędzie się

dnia 24 września 1921 r. o godz. 10-tej rano,

w razie braku kompletu o godzinie 11-ej przed południem tego samego dnia bezwzględnie na ilość obecnych.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1920.
4. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej za r. 1920,
5. Wniosek na rozdział czystego zysku.
6. Wybór 4-ch członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących wedle statutu.
7. Wybór Komisyi szkontrującej.
8. Wnioski członków. 1297

Rada Nadzorcza:

Rachwał Augustyn sekretarz. **Jan Podczaski** preres.

Eksporterzy, Właściciele składów mebli oraz wyrobów koszykarskich we własnym interesie **powinni zamawiać wyroby koszykarskie już teraz,** jeśli je chcą otrzymać na sezon.

SYNDYKAT KOSZYKARSKI S. A. Kraków, Florjańska 32.

Telefon Nr. 2237. 1287

ODDZIAŁY: Lwów, Poznań, Warszawa, Wiedeń.

Dentysta w Krośnie

: Wiktor Suwaj z Krakowa :

wykonuje pierwszorzędne roboty

ul. Krakowska naprzeciw Banku przemysł.

1282

Fabrykacja i sprzedaż środków leczniczych dla bydła

J. Błaszczyk i Sp. Ostrów w Pozn. Skrzynka list. 20.

Rok założenia 1907 — Rok założenia 1907

Znak fabryczny — Jacek Błaszczyk — Prawnie zastrzeż.

Błaszczyka tinktura na zołzy u koni
Błaszczyka tinktura na kolki u koni i wzdęcia u bydła
Błaszczyka tinktura przeciw biegunce u cieląt i prosiąt i cholerze u drobiu
Błaszczyka tinktura zapobiegająca czerwonce u świń

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.
Tysiące poświadczeń i dalszych pisemnych zamówień!
Wystawiamy na Targach Wschodnich! 1346

Gdańsk

Drzewo, jak również wszelkie inne towary przyjmuje do przechowywania we własnych wielkich składach na otwartem powietrzu lub w zamkniętych szopach, posiadających połączenie z koleją żelazną i położonych bezpośrednio przy wodzie :: w Kaiserhafen :: 1137

Max Węichmann, Spedition

Dominikswall 12. Telefon 3267.

„DESODEROL“

najskuteczniejszy środek dezynfekcyjny, zabezpieczający przed wszelkiemi epidemjami

poleca **REIM i Ska z ogr. odp. w Krakowie** 1238

IMPORT-EKSPORT

SOCIÉTÉ LILLOISE DE CONFECTIONS

S-te Anonyme au Capital de 1,50.000 Frs.
Siege Social à Paris — Ateliers et Magasins à Lille

Wagonowo — **Kraków, Rynek Główny 39.** — **Hurtownie**

Obecnie na składzie:

wszelkie ubrania męskie i chłopięce za cenę bajecznie niską, surowe płótno na prześcieradła, zefir na koszule, satyna wełniana i bawełniana na podszewki i t. d.

Towarzystwo założone specyalnie w celach importowo-eksportowych.

P. T. Kupujący! Odwiedzajcie nas zawczasu zanim przystąpicie do czynienia zakupów! Powiedzcie czego wam potrzeba! 1123

P. T. Fabrykanci i Kupcy! Nie zwlekajcie z ofertami!

Techniczne Biuro

Budowy gorzelni, rafineryi, krochmalni, browarów, młynów tartaków, suszarni it.p.

Lwów, Brajerowska L. 11 A.

Biuro posiada najnowszy typ młynów z zastosowaniem rozdrabiaczy rzutowych, zamiast kamieni i walców młyńskich. System najnowszych typów urządzeń młynów, wypróbowany i daje wszelką gwarancyę za dobre funkcyonowanie, o wiele lepszą mąkę wydaje i większy procent mąki się otrzymuje do 95 proc. Koszt urządzenia takiego młyna mniej kosztuje, jak urządzenie młynów z kamieniami i walcami. Od zamówienia do trzech miesięcy urządza się kompletny młyn do ruchu. Prospekty wysyła się na żądanie.

Biuro posiada postępowe urządzenia piekarń, które można wszędzie zastosować, jak i przy młynach, gdzie można wypiekać chleb i inne pieczywo dla miejscowych okolic i rozsyłać wagonowo.

Biuro posiada kompletne urządzenia gorzelniane, aparaty ciągłej destylacyi pierwszej jakości, spirytus otrzymuje się do 95 prc. Trallesa, daje wszelką gwarancyę za dobroć aparatów i urządzeń przemysłowych wyżej wymienionych.

Zamówienia wykonuje się natychmiast, według umowy. 907

Najnowsze żurnale mód

na sezon jesienny i zimowy 1921/22 oraz manekiny krawieckie już nadeszły do firmy

M. LANDAU, Kraków, ul. św. Krzyża l. 5.

Odsprzedawcom wysyłam na żądanie ofertę. 1278

TOWARY TEKSTYLNE

poleca dla Konsumów, Zrzeszeń i Gmin

APROWIZACYA MIAST

Sp. z o. o. 691

w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

W myśl uchwały Komitetu wykonawczego Spółki udziela się przy zakupnie hurtownem rabat

Skład kołder

K. Sulikowski
Kraków, ul. Grodzka 59.
poleca kołdry gotowe i według zamówień.

GORZELNIA KONIAKÓW :: w Poznaniu ::

Tow. z o. p., **ul. Skarbowa 21,** poleca wyroby swoje znane z wyborowej jakości, w mniejszych partyach i wagonami **w beczkach** i butelkach. 2768

Rozkład jazdy kolei żelaznych

z Krakowa do Lwowa, Lublina, N. Sącza, Zakopanego, Wieliczki, Kocmyrzowa.

Nr		godz.		
Nr 1	o g.	0'14	posp.	do Lwowa;
Nr 603	o g.	5'20	posp.	do Krynicy i Zagórza;
Nr 6103	o g.	5'40	posp.	do Zakopanego i Rabki;
Nr 721	o g.	7'05	osob.	do Lublina przez Rozwadów i Rzeszowa;
Nr 221	o g.	7'50	osob.	do Bochni;
Nr 1411	o g.	8'25	osob.	do Wieliczki;
Nr 6101	o g.	9'00	posp.	do Zakopanego;
Nr 409	o g.	9'20	posp.	do Lwowa;
Nr 21	o g.	10'10	osob.	do Lwowa;
Nr 611	o g.	11'00	osob.	do Krynicy przez Tarnów, Stanisławowa przez Stróże Sambor i Stryj;
Nr 1213	o g.	13'25	osob.	do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 1413	o g.	14'00	osob.	do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę;
Nr 6213	o g.	14'20	osob.	do Kocmyrzowa;
Nr 225	o g.	14'35	osob.	do Tarnowa;
Nr 723	o g.	18'50	osob.	do Lublina pr. Rozwad.;
Nr 223	o g.	19'25	osob.	do Tarnowa;
Nr 23	o g.	19'55	osob.	do Lwowa;
Nr 1415	o g.	20'25	osob.	do Wieliczki;
Nr 613	o g.	20'55	osob.	do N. Sącza przez Tarnów, Sambor i Stryj;
Nr 1215	o g.	22'10	osob.	do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 25	o g.	23'10	osob.	do Lwowa.

Do Warszawy, Poznania, Piotrowic (Wiednia, Paryża), Cieszyna.

Nr		godz.		
Nr 4	o g.	0'35	posp.	do Warszawy;
Nr 16	o g.	0'50	osob.	do Warszawy;
Nr 24	o g.	5'00	osob.	do Piotrowic;
Nr 206	o g.	6'05	posp.	do Piotrowic (Pragi, Wiednia, Paryża);
Nr 2	o g.	6'42	posp.	do Warszawy;
Nr 124	o g.	8'20	osob.	do Żywca przez Dziedzice;
Nr 12	o g.	10'20	osob.	do Warszawy;
Nr 26	o g.	11'40	osob.	do Piotrowic;
Nr 1121	o g.	13'35	osob.	do Trzebini;
Nr 112	o g.	14'45	osob.	do Piotrowic;
Nr 912	o g.	17'00	osob.	do Warszawy przez Dęblin;
Nr 122	o g.	17'40	osob.	do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice;
Nr 22	o g.	19'00	osob.	do Żywca przez Dziedzice
Nr 14	o g.	19'35	osob.	do Warszawy;
Nr 410	o g.	21'45	posp.	do Poznania;
Nr 6	o g.	23'00	posp.	do Warszawy.

ZEGAR antyczny z brązu tanio do sprzedania. Wielopole L. 10 koniec oficyn parter. 1293

KANDYDAT adwokacki, polak, katolik, z praktyką prowincjonalną pragnie zmienić kancelarję. Zgłoszenia pod „Dr praw“ biuro ogłoszeń Marjana Hupczyca Kraków Jagiellońska 7. 1284

KUPIĘ CEGLARKĘ do popędu motorycznego o produkcyi 12 do 18 tysięcy sztuk cegły dziennie. Wiadomość: Nowak w Ważnczynie poczta Tomaszów lubelski. 1214

Sukienki dla panienek i ubranka

dla chłopców letnie i zimowe ma na składzie: 945

Związek Pracy Kobiet
Kraków, plac Szczepański 3.

Tamże przyjmuje się zamówienia na konfekcję dziecięcą i mundurki dla pensjonarek.

„POLSKI GLOB“ TOWARZYSTWO transp.-handlowe — Sp. Akc. „POLSKI GLOB“

Kraków: Zarząd główny plac Marjacki 9; Biuro spedycyjne ul. Poteckiego 3; Zarząd składów towarowych ul. Wolska 20. — — posiada w Krakowie

DUZE SKŁADY TOWAROWE

w blizkości dworca kolejowego, z bocznicami kolejowemi jak też i składy miastowe z przywozem i odwozem ładunków własnemi samochodami ciężarowemi.

PRZYJMUJE RÓWNOCZEŚNIE PRZESZŁO 100.000 CETNAR. TOWARU

Przyjmuje na skład wszelkie towary. — Stała taryfa.

Biuro przyjęcia: ul. Wolska 20, Telefon Nr. 87. 877

BANK MAŁOPOLSKI S. A.

W KRAKOWIE, RYNEK 25.

zawiadamia interesentów, że akcje I. i II. em 1920. roku zostały już skonfiskowane i podjąć je można w Oddziele depozytowym Banku za zwrotem świadectwa tymczasowego, względnie listu przydziałowego po odpowiedniem wylegitymowaniu się. 1083

Żegluga Polska

S. A. w Krakowie.

zawiadamia, że z dniem 15 maja 1921 r. przejęła od Dyrekcji Żeglugi Państwowej wszelkie agendy, dotyczące

spławu i komunikacji wodnej na przestrzeni od Oświęcimia do Sandomierza (ujście Sanu)

a to przejmując w swój zarząd Agentury P. Ż. P. w Krakowie i Sandomierzu, wraz ze statkami, taborem rzecznym i składami

Transporty wodne wszelkiego rodzaju **na przestrzeni Oświęcim-Sandomierz.**

Dostawa węgla do wszystkich miejscowości położonych nad Wisłą na tej przestrzeni.

Własne składy i magazyny z torami przemysłowemi w Krakowie: stc. Grzegórzki i stc. Podgórze - Wisła, w Sandomierzu stc. Nadbrzezie - Port. 844

Ruch wycieczkowy i pasażerski statkami i łodziami motorowemi.

Regularne rejsy parostatków na przestrzeni Kraków-Nowy Korczyn dla ruchu pasażersko-towarowego

odjazd z Krakowa o godz. 9-tej rano w niedzielę, wtorki i czwartki — wyjazd z Nowego-Korczyna w poniedziałki, środy i piątki o godz. 4-tej rano.

Odjazd statku, uzależniony jest od stanu wody.

Sygnalizują wywieszki przed lokalami ŻEGLUGI:

Rynek 19, Starowiślna 68 i na przystani Spółki na Bulwarach Wiślanych między II a III mostem. Telefony: NN. 462 i 2240.

POLSKI BANK HANDLOWY W POZNANIU

ODDZIAŁ W KRAKOWIE, UL. PIJARSKA L. 2.

Własne fundusze cca 260 milionów. Wkłady cca jeden miljard. 60 Filij i ekspozytur w Polsce. Bezpośrednie połączenie z Ameryką.

Najkorzystniej oprocentowuje **książeczki oszczędnościowe i rachunki bieżące.** Transakcye bankowe wszelkiego rodzaju. Finansowanie przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. 115

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.